

# Przemysław Górecki

---

## O sobie, innym i Rudolfie, czyli Marian Pankowski i jego ulubiona figura biograficzna

---

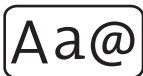
Autobiografia. Literatura. Kultura. Media nr 1 (6), 161-175

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



AUTOBIOGRAFIA nr 1 (6) 2016 s. 161–175  
ISSN 2353-8694  
DOI: 10.18276/au.2016.1.6-11

PRAKTYKI  
AUTOBIOGRAFICZNE

PRZEMYSŁAW GÓRECKI\*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## O sobie, innym i Rudolfe, czyli Marian Pankowski i jego ulubiona figura biograficzna

### Streszczenie

Artykuł jest próbą analizy twórczości Mariana Pankowskiego pod kątem sposobu funkcjonowania w niej zjawiska inności jako figury biograficznej i jej egzemplifikacji. Materiałem badawczym są utwory pochodzące głównie z późniejszego okresu twórczości pisarza – tj. powieści *Rudolf, Putto* oraz dramat *Ksiądz Helena*. Główny tok rozważań koncentruje się na genderowych aspektach konstrukcji bohaterów utworów. W ich obrębie dokonują podziałów i kategoryzacji danych wymiarów inności, m.in. przez wzgląd na sposób ich prezentowania (portretowanie, oswojenie, usprawiedliwienie), oraz analizują obszary związane z podłożem poczucia wyobcowania. Wykorzystują liczne konteksty filozoficzne, antropologiczne i estetyczne, analizując materiał badawczy m.in. przy użyciu klucza feministycznego, genderowego oraz opierając się na filozofii inności, cielesności i myśli postsekularnej.

### Słowa kluczowe

proza, dramat, gender, feminizm, homoseksualność, inność

W twórczości Mariana Pankowskiego można dostrzec sporo rozmaitych dysonansów i pęknięć w obrębie uchodzących za spójne (w ramach zamkniętej metafikcyjnej narracji biograficznej)

---

\* Kontakt z autorem: [abakab@onet.eu](mailto:abakab@onet.eu)

kategorii tożsamościowych, takich jak: mężczyzna, kobieta, homoseksualista, a także samych tożsamości, które wymykają się jednoznacznej klasyfikacji jako społeczne, kulturowe czy jednostkowe. Centralna dla pisarstwa Pankowskiego figura Innego funkcjonuje w jego utworach nie zawsze na prawach jednoznacznie określonego modelu: przedstawieniom standardowym i spójnym, typu „homoseksualista” (wprowadzany do akcji jako kategoria czytelnia i obciążona określonymi interpretacyjnymi wskazówkami oraz stereotypizującymi „szwami” konstrukcyjnymi), towarzyszą mniej oczywiste przykłady, których potencjał genderowej niejednoznaczności zasada się na przemilczeniu, nie-powiedzeniu (niewypowiedzeniu, niedopowiedzeniu), czytelnej aluzyjności czy jaskrawym, lecz niejasnym z założenia przekroczeniu wyrazistych normatywnych granic. Zawsze jednak pewien biograficzny – lub quasi-auto-biograficzny, o czym później – projekt męskości wyraża się figuratywnie w postaci Innego, którego odkrywanie jest, jak pisze Anna Łebkowska, podstawowym pragnieniem niesionym przez każdą biografię<sup>1</sup>.

Istnieje pewien mechanizm spojrzenia wspólny dla narracji Pankowskiego, taktyka oglądu postaci przybywającej z innej rzeczywistości, obecna m.in. w *Rudolfie, Putcie, Księdzu Helenie*, w których funkcjonuje postać przynależąca do odrębnego świata (innego niż świat narratora, lokalnej społeczności lub świat będący gwarantem niepodważalności określonych prawd obyczajowych, także moralnych). To spojrzenie prowokowane biologiczno-przyrodniczą ciekawością, ukierunkowane na ogląd pewnych fenomenów, zjawisk, które wydają się obce kulturowo, lecz skoro już pojawiły się w zasięgu wzroku, wymagają przyswojenia, zracjonalizowania i opisanego, słowem – własnej biografii. Częstotliwość perspektywy „zewnętrznej” (preferującej niezależny ogląd owych fenomenów z punktu widzenia jednostki zupełnie niezwiązanej z wartościami świata, z którego pochodzi inny) pozwala sądzić, że owo widzenie „od zewnątrz” to ogląd najlepszy z możliwych, strategia najpełniejsza i niemal naukowa (bo badawcza i empiryczna, podobna wręcz do botanicznej), a przy tym zwyczajnie i asekuracyjnie najbezpieczniejsza. Instrumentem takiego poznania, owym podmiotem spoglądającym i badającym (przejawiającym tendencję do dbania o odpowiedni dystans pozwalający czuć się pewnie), staje się lubiany przez Pankowskiego narrator zaskoczony, dociekliwy i skonfundowany – instytucja osoby trzeciej, zewnętrznej w stosunku do opisywanych zjawisk. Wprowadzana zostaje jako pewna obiektywna instancja poznawcza, dzięki której inny zyskuje status wiarygodnie przedstawionego, a jego wszelkie nietypowe, odstające od normatywnych zachowania i poglądy pozostają dziwnymi ze swej istoty – taka strategia przerzucania „winy” na stronę nietypowego bohatera „zabezpiecza” narratora przed ewentualnymi podejrzeniami o „współudział”, czy raczej współprzynależność do obcego świata, potwierdza niemożliwość do

<sup>1</sup> Anna Łebkowska, „Narracja biograficzna w fikcji”, *Teksty Drugie* 2–3 (2003): 38.

pogodzenia alternatywności takiej rzeczywistości i potęguje efekt inności. Przyczyniają się do tego także brak skłonności do moralizowania i absolutna antydydaktyczność opowieści, których wydziwisk wzmacniany jest indywidualizacją języka postaci czy używaniem mowy niezależnej. Widoczne jest to we fragmentach, w których „nieswoje”, obce i niepożądane elementy społeczności przedstawiane są w sposób negatywnie nacechowany, w określonej (zwykle jako tradycjonalistyczna, polska, katolicka) perspektywie aksjologicznej. Degradacja ich do roli marginesu, który zanieczyszcza rodzime terytorium i dla którego nie ma miejsca w spójnym i zharmonizowanym świecie, nigdy nie odbywa się na poziomie narracji bohatera – czasem jej podmiotem jest jakaś, nieokreślona liczbowo, grupa, pewna „wspólnota wyobrażona” skonstruowana doraźnie dzięki mechanizmowi wytworzenia „obcego”, innym razem jednostka. Przykładem może być scena z *Księżdy Heleny*, w której mieszcza Anna Van Pruim podczas spowiedzi skarży się na sąsiadów, i fragment utworu *Tratwa nas czeka*, w którym Pankowski wyzyskuje mowę pozornie zależną, w jej odśrodkowym ukierunkowaniu, tak by wyrazić swoim głosem parafrazę poglądów pewnej grupy (dotyczących „dwóch tatów” jednego z dzieci), nie sprawiając przy tym wrażenia identyfikacji z nimi; nie czyni żadnego gestu dystansującego go od wypowiedzianych poglądów, mimo to czytelnik interpretuje jego słowa w kategoriach ekstraspekcji, parafrazy właśnie.

W szkicu *Kanon i kanony, czyli jak rozumieć pojęcie „literatura homoseksualna”?* Wojciech Śmieja, analizując sposób organizacji i lokalizacji „wątków homoseksualnych” w literaturze, wyróżnia kilka wyznaczników „literatury homoseksualnej”<sup>2</sup>. Wśród nich choćby wzmogoną obecność „nowych polaryzacji”: „w kategoriach takiej polaryzacji opisywać można np. chęć zbratania się z parobkiem w *Ferdynurke*, opozycję «Młodość–Dojrzałość» w *Pornografii*, polaryzację społeczną na kartach *Adama Grywałda*. Na gruncie polskim polaryzacja ma często charakter kulturowy [...]”<sup>3</sup>. Szukając odpowiedzi na pytanie o obecność polaryzacji

<sup>2</sup> Autor przestrzega przed stosowaniem tego terminu w znaczeniu historycznoliterackim i genologicznym: „[Termin – P.G.] stosowany [jest] do literatury dwudziestolecia, a także zdecydowanej większości literatury okresu powojennego, której przypisano status kanonu literackiego [...]”. Zob. Wojciech Śmieja, „Kanon i kanony, czyli jak rozumieć pojęcie *literatura homoseksualna*?”, w: *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*, Wojciech Śmieja (Kraków: Universitas 2010), 27. Adekwatność jego zastosowania do utworów postemancypacyjnych (przyjmując typologię Edmunda White’a), wolnych od poetyki niewyraźnego pożądania (German Ritz), jawi się jako wątpliwa. Utwory Pankowskiego, zwłaszcza *Rudolf*, są specyficznymi przypadkami dzieł jawnie tematyzujących i problematyzujących zjawisko homoseksualności przy jednoczesnym obniżeniu potencjału emancypacyjnego rozumianego w tradycyjny (akcentujący społeczno-polityczny wymiar deklaracji swojej orientacji czy roszczeń) sposób. Choć *Rudolf* wydany został w Polsce w epoce sprzed emancypacji ruchu gejowskiego, zdecydowanie porzuca model niewyraźności, tak charakterystyczny dla większości powieści poruszających „wątek homoseksualny”.

<sup>3</sup> Śmieja, „Kanon i kanony, czyli jak rozumieć pojęcie *literatura homoseksualna*?”, w: *Literatura, której nie ma*, 28.

w pisarstwie Pankowskiego dotyczącym kwestii inności, można trafić na głos Anny Nasiłowskiej, która proponuje odczytanie go przez pryzmat napięcia między totalitaryzmem (przypisuje mu wartości, takie jak duch, kontrola i porządek) a anarchizmem (któremu odpowiada ciało, radosny chaos i wyobraźnia)<sup>4</sup>. Doskonałą ilustracją tej dychotomii staje się wydany w 1980 roku *Rudolf*.

Mechanizm prezentacji, który jest siłą napędową *Rudolfa*, ma na celu przedstawienie innego, egzotycznego i dopiero co ujawnionego (czyli niejako awansującego z pozycji składnika obiegowych legend, mitycznych wyobrażeń o istniejących gdzieś daleko rzeczywistościach, które nie dotyczą żadnego z przedstawicieli „tutejszej” społeczności) „nieznanego świata” (o statusie równie hermetycznym, jak ten przedstawiony w debiutanckiej powieści Antoniego Romanowicza). Taka taktyka, zgodnie z nazwą, jest niczym ponad pewną ekspozycję odległych wartości, traktowanych trochę jak artefakty, trochę zaś jak żywa ilustracja przykładów odmienca znanych z podręcznika do biologii. Zakłada relację odbioru i oglądu prezentowanego portretu biograficznego, umożliwia przyjrzenie się i nawet, niczym w regulaminie „żywej biblioteki”, wywiad środowiskowy – wyklucza jednak jakąkolwiek interakcję mogącą naruszyć stan faktyczny. Ingerencja w ukształtowaną (najpewniej na innym gruncie) formę jest niedopuszczalna, mechanizm prezentacji zakłada całkowicie pasywną rolę obserwatora. Usprawiedliwia także pojawiający się niekiedy „reporterski” tryb narracji, obecność krótkich wypowiedzi zdających relację z obserwowanych zdarzeń. Punktem wyjścia czyni także całkowitą nieprzystawalność światów obserwatora i obserwowanego, co dobitnie znajduje wyraz w tych fragmentach powieści, w których narrator odnosi się do przygód Thomasa, usiłując przyłożyć do nich znane sobie i kulturowane wartości<sup>5</sup>. Homoseksualność Niemca to pewna jakość *status quo*, w dodatku istniejąca w sposób bezceremonialny i pozbawiony akcentów martyrologicznych, uwolniona od ciężaru winy i wyrzutów sumienia. Taki typ istnienia homoseksualisty, nieproszący o akceptację i jednocześnie nieprzejawiający znamion strategii akulturacyjnych, nazwany przez Alessandro Amentę „genetowskim” (w odróżnieniu choćby od dyskursu emancypacyjnego), pozostaje w swojej niszy na własne życzenie

<sup>4</sup> Anna Nasiłowska, „Posłowie. Marian Pankowski – pisarz do odkrycia”, w: *Polak w dwuznacznych sytuacjach*, red. Krystyna Ruta-Rutkowska (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2000) 151.

<sup>5</sup> To, przykładowo, scena, w której narrator dostrzega decydującą różnicę w stosunku obu mężczyzn do kwestii przyzwolenia na prostytutkę: „Mogłem jeszcze zrozumieć Pana wyprawę na dworzec... [...] O, rozumiem, pora była ku temu... Obaj pamiętamy te liście, co się z klonów zerwały i wirowały... [...] Z tym że różniły się z Panem w ocenie tego gestu, ale to już inna sprawa... [...] Ale, powtarzam, niósł Pana zamiar wykroczenia... [...] Bo czymże innym było przyłączenie się do spółki eksploatującej... sierżant i Pan, i na pewno jeszcze inni... tego... no... Olka!” (R 44 – w pracy posługuję się skrótem R, odnoszącym się do wydania: Marian Pankowski, *Rudolf* [Kraków: Ha!Art, 2007]).

i nie traktuje tego gestu jako przejawu polityki gettoizującej<sup>6</sup>. Brak poczucia winy wyklucza potrzebę usprawiedliwienia, stąd nie sposób zakwalifikować tej postawy do tego samego kręgu ekspresji co *Putto*; homoseksualność Thomasa nie wymaga też oswojenia, ponieważ zgodnie z jego logiką jest i pozostanie problemem mniejszościowym, dotyczącym przedstawicieli dość wąskiego grona, rządzących się swoimi prawami, własnymi hierarchiami, regułami i sposobami istnienia w społeczeństwie „większościowym”.

Analizując zasygnalizowany już „genetowski” wymiar *Rudolfa*, warto zwrócić uwagę na to, jak w powieści traktowana jest polityczność homoseksualności głównego bohatera, stanowiąca oś jego (dzięki temu politycznej) biografii<sup>7</sup>. Tłem wydarzeń jest Bruksela lat siedemdziesiątych, Thomas jest Niemcem (mieszkającym w przeszłości we Francji, prawdopodobnie studiującym w Szwajcarii), narrator – Polakiem mieszkającym na obczyźnie od trzydziestu lat<sup>8</sup>. W krajach zachodniej Europy ruch emancypacyjny środowisk gejowskich rozwijał się konsekwentnie (przybierając gwałtowniejszą formę wraz z eskalacją ruchu amerykańskiego po zamieszkach w Stonewall w 1969 r.). W Polsce nie istniał, a „kwestia homoseksualna” była w dyskursie publicznym nieobecna, marginalizowana lub tabuizowana<sup>9</sup>. Przez długi czas opinię powszechną niechybnie kształtować miały zaledwie dwa artykuły podejmujące tematykę homoseksualności, opublikowane w polskiej prasie w czasie, który dla powieści Pankowskiego stanowi dobre tło<sup>10</sup>. Mając na uwadze tę różnicę, można by przyjąć pewne wstępne założe-

<sup>6</sup> Alesandro Amenta, „Strategie tożsamościowe i dyskursy homoseksualne w prozie polskiej XX wieku”, w: *Polonistyka w przebudowie*, t. 2, red. Małgorzata Czermińska (Kraków: Universitas, 2006), 321.

<sup>7</sup> Warto przy okazji zaznaczyć, że w recepcji wielu odbiorców *Rudolf* nie jest przykładem tekstu homoseksualnego – tak twierdzi np. Przemysław Pilarzki, według którego obraz kondycji homoseksualnej jest tylko „środkiem, łatwo interpretowalną figurą postulowanej przez pisarza [...] kontestacji”. Zob. Przemysław Pilarzki, „Anarchia (z) ciała. Homoseksualność jako figura kontestacji w *Rudolfie* Mariana Pankowskiego”, *Ha!Art* 1 (2004): 103.

<sup>8</sup> Pewna paralela do tego zestawienia byłego żołnierza Wehrmachtu z więźniem obozu koncentracyjnego widoczna jest w rozkładzie ról dramatu *Teatrowanie nad świętym barszczem*, który sygnalizuje problem „homoseksualizmu oświęcimskiego” (określenie Mariana Pankowskiego z rozmów z Krystyną Rutą-Rutkowską): pojawia się tam relacja homoseksualna wpisana niejako w zależność oprawcy i ofiary na przykładzie kapo (Niemca) i kilkunastoletniego chłopca (Polaka).

<sup>9</sup> W Niemczech ruch emancypacyjny zaistniał już pod koniec XIX w., jego wsławnym adwokatem był doktor żydowskiego pochodzenia Magnus Hirschfeld; w Szwajcarii w latach siedemdziesiątych XX w. ruch LBGT zradykalizował się pod auspicjami osób i stowarzyszeń lewicowych.

<sup>10</sup> Mowa o artykułach Tadeusza Gorgola („Homoseksualizm a opinia”, *Życie Literackie* 17 i 18 [1974]) i Barbary Pietkiewicz („Gorzki fiolet”, *Polityka* 8 [1981]). *Rudolf* ukazał się w 1980 r. w Londynie, w Polsce wydany został w 1984 r. i spotkał się z krytyką wytykającą powieści „pornograficzność”; recepcję powieści w PRL-owskiej prasie przytacza Krzysztof Tomasiak we wspomnianej książce. Zob. Krzysztof Tomasiak, *Gejeler. Mniejszości seksualne w PRL-u* (Warszawa: Krytyka Polityczna, 2012), 133–135. Rok po polskim wydaniu *Rudolfa* rozpoczęła się akcja „Hiacynt” Milicji Obywatelskiej mająca na celu inwigilację polskiego środowiska gejowskiego. Jednym z pierwszych polskich działaczy gejowskich lat osiemdziesiątych był Andrzej Selerowicz, który początkowo w imieniu austriackiego stowarzyszenia HOSI (Homosexuelle Initiative),

nia, „horyzont oczekiwań” związany z zestawieniem postaci z dwóch mentalnie odległych od siebie państw, gdyby nie fakt, że przecież Tomasza, narratora powieści, z Polską łączy już głównie stosunki pamięci i sentymentu (przybierające często symptomatyczny dla całej twórczości Pankowskiego „auschwitzki” wymiar). Nabyta „europejskość” polskiego profesora i wrodzona „zachodniość” jego interlokutora, tak silny rys jego biografii, zostawiają w tyle część rozważań na temat zderzenia kultur i szoku obyczajowego, nie rozwiązują jednak kwestii politycznej wymowności gestu *coming outu*, którego Thomas dokonuje mimochodem:

- Niech się Pan nie gubi w domysłach... Nigdy sam... to jasne! A w ogóle – sprawa jest prosta: od czasów gimnazjalnych tylko jedno mnie interesowało – chłopcy. Nieco zbił mię tym z tropu. Uśmiechnąłem się, ale mi nieswojo. Przymknąłem powieki i dłonie położyłem na kolanach, żeby milcząco wyrazić mniej więcej taką myśl: „Cóż... są gusty i guściki!”. Ale wiem, że wypada jakoś zareagować, więc reaguję:
- No pewnie... zdarzają się takie rzeczy... i statystycznie rzecz biorąc... No i ... literatura pełna jest opisów – a Niemiec kiwa głową... – ale czy nie przesadza Pan... utożsamiając całe swe życie... z tą sprawą? (R 19)

Ostatnie zdanie dialogu zawiązuje najbardziej znamieny konflikt powieści: spór dwóch postaw, których nieprzystawalność i niemożność pogodzenia jest decydująca w kontekście biernej „prezentacyjnej” strategii portretowania inności<sup>11</sup>. Homoseksualność Thomasa nie ma wymiaru politycznego, pozbawiona jest dążeń emancypacyjnych, zaczyna i kończy się na poziomie naznaczonych hedonizmem relacji seksualnych i emocjonalnych, w których seksualność przyjmuje rolę wartości „samozwrotnej”<sup>12</sup>. Świadomość własnej inności nie wywołuje w bohaterze pragnienia prowadzenia życia całkowicie „uczciwego” w stosunku do siebie

---

później już niezależnie, rozprawdzał w Polsce biuletyn skierowany do homoseksualistów – było to w roku 1983. Można więc powiedzieć, że polskie wydanie *Rudolfa* trafiło w sam moment narodzin ruchu gejowskiego. Jego badaniem zajmuje się także Agata Fiedotow, poświęcając mu rozdział w książce „Początki ruchu gejowskiego w Polsce (1981–1990)”, w: *Kłopoty z seksem w PRL*, red. i wstęp Marcin Kula (Warszawa: WUW, 2012), 241–358.

<sup>11</sup> Trudny do pogodzenia kontrast doświadczeń symbolizuje scena „pojedynku” na tatuaże, jakże dalekiego od Gombrowiczowskiego pojedynku na miny – jak zauważa Wojciech Śmieja, cierpienie obozowe zostaje w niej zestawione z cierpieniem miłosnym. Zob. Wojciech Śmieja, „Historia pożądania(i). Czy homoseksualista potrzebuje historii?”, w: *Literatura, której nie ma*, 144.

<sup>12</sup> Tak Zygmunt Bauman opisuje współczesny przełom związany z oddzieleniem seksu od innych dziedzin życia: „Seks ma być teraz *samozwrotny* i samowystarczalny, ma *stać na własnych nogach* i być oceniany jedynie na podstawie satysfakcji, jakiej może dostarczyć (nawet jeśli z reguły daleko mu do tego, by spełnić oczekiwania rozbudzone w tej materii przez media)” (Zygmunt Bauman, *Razem osobno*, tłum. Tomasz Kunz [Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2003], 137).

– jest żonaty i nie ma zamiaru zmieniać tego stanu; skłonności homoseksualne nie kolidują z jego rolą męża, ponieważ są zarezerwowane dla „drugiego życia”, dla tajemniczej i niepozabawionej owego „genetowskiego” posmaku tajemnicy i występku sfery dworcowych i parkowych spotkań, wizyt w cudzych lub swoich mieszkaniach, przygodnych i efemerycznych kontaktów<sup>13</sup>. Symbolicznym wyznacznikiem podwójnego życia jest drugie imię Thomasa – tytułowy Rudolf to antropomorfizm zarezerwowany tylko dla najbliższych kochanków. Zgodnie z tradycją pojmującą egzystencję homoseksualną w kategoriach przeciwieństwa panującej kultury – o czym pisze German Ritz – jest czymś, co nie podlega integracji<sup>14</sup>. Oznaczałoby to, że taki rozdźwięk nie wywołuje żadnego pęknięcia w spójnej, doskonale funkcjonującej biografii bohatera. Jak pisze Anna Łebkowska w artykule o narracji biograficznej w fikcji, „projekcja w przeszłość, fikcyjne odtwarzanie rodzinnej historii, okazują się nie tylko próbą stwarzania siebie, ale pełnią rolę poszukiwań ugruntowania tożsamości”<sup>15</sup>. Przepiętna fantazją (zarówno ułańską, jak i fikcyjną) autonarracyjna opowieść Niemca w istocie gruntuje jego tożsamość opartą na dwóch koegzystujących historiach. Ułatwia mu także zrozumienie samego siebie, co jest kolejnym istotnym elementem narracji o sobie, o którym wspomina Łebkowska: „jest wyjściem w stronę cudzego życiorysu, jednak w istocie stabilizuje *ja* opowiadającego, służy jego samo zrozumieniu”<sup>16</sup>. Z dwóch postaw, które według Ritza mogą sublimować tę inność, najbliższą jej do heroicznej, choć w przypadku Thomasa trzeba by ów heroizm nazwać konformistycznym. Nie używa on, będącego eufemizmem wobec słowa „tabu”, wyrazu „homoseksualność” ani „homoseksualizm” odnośnie do swoich preferencji czy identyfikacji psychoseksualnej (zarówno w kulturowym wydźwięku, jak i w medyczno-kryminalnej konotacji tych pojęć, o których pisze Ewa Chudoba)<sup>17</sup>, nie identyfikuje się

<sup>13</sup> Wojciech Śmieja, pisząc o „homoseksualnej panice” polskich pisarzy, przytacza zabawny fragment *Dziennika Gombrowicza*, będącego przykładem silnego wpływu Geneta na „homoseksualną świadomość”: „Genet! Genet! Wyobraźcie sobie co za wstyd, przyplątał się do mnie ten pederasta, ciągle za mną chodził, ja idę ze znajomymi, a tu on na rogu, gdzieś, pod latarnią, i jakby kiwał... daje mi znaki! Zupełnie jakbyśmy byli z tej samej branży!...”. Zob. Śmieja, *Literatura której nie ma*, 15. Alessandro Amenta natomiast sugeruje, że podobieństwo Pankowskiego i Geneta jest tylko pozorne. W wydaniu genetowskim fascynacja niebezpieczeństwem i światem podziemnym jest – pisze – modelem życia odmiennego i marginalnego, w wydaniu Pankowskiego zaś – jedynym możliwym sposobem nieustannego doznawania radości. Zob. Alessandro Amenta, „Obrzęd ciała i sprawa polskości”, *Ha!Art* 1 (18) (2004): 99.

<sup>14</sup> German Ritz, „Eros i sublimacja u Jarosława Iwaszkiewicza”, *Teksty Drugie* 1 (25) (1994): 44.

<sup>15</sup> Łebkowska, „Narracja biograficzna w fikcji”.

<sup>16</sup> Łebkowska, „Narracja biograficzna w fikcji”.

<sup>17</sup> Ewa Chudoba, „Homoseksualizm jako projektujące pojęcie modernizmu”, w: *Literatura i homoseksualność. Zarys problematyki genderowej w kanonicznych tekstach literatury światowej i polskiej* (Kraków: Libron, 2012), 18–33. Ustalenia badaczki są bardzo cenne w kontekście spostrzeżeń dotyczących modernizmu Germana Ritza: „Wtedy bowiem [w modernizmie – P.G.] Inne w płciowości zostaje uświadomione i staje się – w sensie negatywnym oraz pozytywnym – częścią dyskursu kulturalnego. Zarazem jednak głos Innego zaczyna być



także ze zjawiskiem homoseksualności w jego politycznym wymiarze, a społeczny zawęża do sieci kontaktów skonstruowanej wokół kwestii dotyczących cielesności i hedonistycznej seksualności. Thomas może nawet nie określać się jako homoseksualista, jego spojrzenie jest jednak wyraźnie homoseksualne<sup>18</sup>. Osią wyrazu jego skłonności nie jest tożsamość, lecz czynność seksualna – jak stwierdza Błażej Warkocki, Niemiec posługuje się „wyraźnie separatystycznym modelem definicji płci i równie wyraźnym *integracyjnym* modelem definicji homo-/heteroseksualności”<sup>19</sup>. I jak dodaje Wojciech Śmieja: „Ewangelia, którą zaszczepia narratorowi Rudolf, da się streścić w słowach: nie ma innej prawdy i innej tożsamości jak tylko prawda i tożsamość ciała”<sup>20</sup>. Według Thomasa siłą biografii jest całe „bogactwo seksualne”, które przedstawia Tomaszowi w barwnych historiach z przeszłości i które czyni największym atutem preferowanego przez niego modelu życia, usilnie przeciwstawianemu temu, którego wyznawcą jest polski profesor. Na tym przeciwstawieniu właśnie zasadza się ów konflikt postaw: promiskuityczny Niemiec, utożsamiający samorealizację z seksualnym posiadaniem i konsumpcją (co zbliża go do konsumerysty w rozumieniu proponowanym przez Baumaną)<sup>21</sup>, zestawiony z powściągliwym i statecznym Polakiem, „akuratnym za wszelką cenę” (R 52). Thomas usiłuje przekonać Tomasza do porzucenia swego trybu życia i dołączenia do ludzi, którzy – tak jak on – doceniają wartość cielesności. Jego starania to stały motyw powieści; ciągłe namawianie do porzucenia roli obserwatora zmusza nawet profesora do obrony i utwierdzania się w słuszności swojej decyzji, jak wtedy, gdy nazywa Thomasa „człowiekiem, który nie powinien mieć racji” (R 61), wzmaga czujność obudzoną świadomością

---

ważnym nośnikiem nowoczesnej tożsamości literackiej” (German Ritz, „Literatura w labiryncie pożądania. Homoseksualność i literatura polska”, tłum. A. Kopacki, w: *Niż w labiryncie pożądania: gender i płęć w literaturze polskiej od romantyzmu do postmodernizmu*, German Ritz [Warszawa: Wiedza Powszechna, 2002], 54), Przemysława Czaplińskiego: „Kiedy szukamy odmiennego nastawienia do normalności, natrafiamy na strategię bliską rozwiązaniom modernistycznym, polegającą na obronie marginesów: umieszczone tam zostają zjawiska jednostkowe, nie mieszczące się w gramatykach ogólnych, wymykające się jednoznacznym kryteriom” (Przemysław Czapliński, „Marginesy i centrum. Literatura lat dziewięćdziesiątych wobec normalności”, w: *Codzienne, przedmiotowe, cielesne. Języki nowej wrażliwości w literaturze polskiej XX wieku*, red. Hanna Gosk [Izabelin: Świat Literacki, 2002], 24).

<sup>18</sup> Jak zauważa Ritz, „Widziany w stanie pożądania homoseksualnego mężczyzna staje się ciałem, które najpierw jawi się jako takie, a dopiero potem przyjmuje funkcję w toku wydarzeń. [...] Najważniejsze, co można tu zaobserwować, jest zogniskowanie spojrzenia na samej płciowości [...]” (Ritz, „Literatura w labiryncie pożądania”, w: *Niż w labiryncie pożądania*, 57).

<sup>19</sup> Błażej Warkocki, „Thomas i Tommaso, czyli wywrotowa lekkość symetrii”, w: *Różowy język. Literatura i polityka kultury na początku wieku*, Błażej Warkocki (Warszawa: Krytyka Polityczna, 2013), 95.

<sup>20</sup> Wojciech Śmieja, „Historia pożądania(i). Czy homoseksualista potrzebuje historii?”, w: *Literatura, której nie ma*, 146.

<sup>21</sup> „Konsumeryzm nie polega na gromadzeniu dóbr (ci, którzy je gromadzą, muszą nosić ciężkie walizki i mieszkać w zagrożonych domach), ale na używaniu i pozbywaniu się dóbr po ich użyciu, by zrobić miejsce na następne” (Bauman, *Razem*, 143).

działań Niemca obliczonych na „złamanie” go („Pisujemy, udając że to *wymiana myśli*, ale ja widzę, że on usiłuje mnie przekonać” [R 54]), czy przystępuje do delikatnego ataku, sięgając do standardowego repertuaru zarzutów stawianych homoseksualistom, wytykając mu brak zainteresowania tym, co nie dotyczy życiowych przyjemności:

Czym bardziej zagłębiam się w rozmowę z Panem (a teraz patrzę na urocze obrazki), tym częściej zjawia się słowo egoiści. U dołu, właśnie na tym obrazku, postawił Pan datę... Chodziłem już wtedy do gimnazjum. Ze ściśniętym gardłem odczytywałem w „Naprzodzie” nazwy miast hiszpańskich, bombardowanych, bronionych i... zajmowanych przez czolgi faszystów... Panie! Guernica padała w gruzy... kto wierzył... w człowieka, szedł przez góry i lasy, nocami jak złodziej! Za Pireneje, żeby się zaciągnąć pod sztandar Brygad Międzynarodowych... To była moja pierwsza wojna. Gazety o niej pisały. Tylko dzieci miały wówczas prawo do analfabetyzmu.

Proszę mi darować tę szczerość-za-szczerość (R, 64).

Tomasz usiłuje zracjonalizować postawę Niemca, jednak każda jego próba kończy się fiaskiem. Wzmaga to jedynie usilną i natarczywą potrzebę zbudowania takiej biografii Thomasa, która byłaby w stanie „usprawiedliwić” i „wytłumaczyć” go przed „racjonalną” instancją zewnętrzną, jednak tym, z czym Tomasz ostatecznie zostaje, jest – posłużyć się określeniem Anny Łebkowskiej – bezwładna miazga jego życia<sup>22</sup>.

„Kuszenie” Tomasza przybiera najczęściej postać negacji sensowności jego stylu życia:

Jak był w Brukseli – to niby że liczą się sprawy konkretne, że won z romantyzmem i uczuciami... a w liście to gość się za Oscara Wilde’a przebiera, „dzieli się ze mną” różnymi tak zwanymi „myślami”... ba! Nawet daje mi rady... Gdyby nie on, do dziś byłbym nie wiedział, że żyłem „życiem gromadnym i banalnym, szcząc się swą normalnością”... I on... ten korzeń chrzanu sparcały, co to próbuje zanowaljkować!... zachęca mnie, żebym „odkrył życie prawdziwe”, „życie egoistyczne i cielesne”. I żebym zaczął od Paryża (R 46–47).

Jego nieustępliwość i programowa zewnętrzność wobec świata, którego wizję roztacza w swych opowieściach Rudolf (i która przecież jest jednym z czynników decydujących o zakwalifikowaniu mechanizmu funkcjonowania homoseksualności w utworze jako prezentacji),

<sup>22</sup> Anna Łebkowska pisze w cytowanym wcześniej artykule: „Za każdym razem procedura dociekania czy domniemywania losów, postawy psychicznej, światopoglądu bohatera, staje się celem pierwszoplanowym. Dążenie do uchwycenia *bezwładnej miazgi życia* w karby narracji, dążenie do ujęcia owej miazgi w struktury rozumienia samo w sobie staje się celem” (Łebkowska, „Narracja”, 35).

częściowo ustępuje, gdy narrator podczas obecności w Paryżu godzi się wybrać do „podejrzanych” okolic, których mapę rozrysował mu Niemiec. Scena jego pobytu charakteryzuje się jednak częstymi zapewnieniami o „socjologicznej” naturze tej wyprawy, motywacjach, które można nazwać ściśle reporterskimi czy nawet naukowymi. Chęć zbadania środowiska nie towarzyszy pragnieniu stania się jego częścią – staje się wręcz bliska obawie przed kompromitacją, którą dla Tomasza jest udział człowieka o jego statusie intelektualnym i pozycji społecznej w „grze” zaproponowanej przez Thomasa:

Uderzyła mnie tu stosunkowo duża ilość młodych mężczyzn, od 16 do 20 lat, stojących w bramach czy po prostu na chodniku. Bez wyjątku wszyscy byli smukli i raczej przystojni. Ubrani owszem, ze smakiem... (jak Pan widzi, fotografuję na Pański użytek zjawisko obyczajowe, unikając jakiegokolwiek sądu).

[...]

Uciekłem stamtąd, bo socjologia socjologią, ale przecież nie można się narażać na śmieszność... (R 49–50).

Bogactwo doświadczeń seksualnych bohatera kontrastowane z „ubóstwem” narratora prowadziło czasem Tomasza do refleksji, w której imponującym przeżyciom swojego interlokutora przeciwstawiał skromne wspomnienia ze swojego życia – wyłaniają się wtedy mgliście zarysowane postaci Anielki czy Janki<sup>23</sup>. To jedyne sytuacje, kiedy można odnieść wrażenie, że inność Thomasa przedstawiana jest w minimalnie jaśniejszym odcieniu, jakby waloryzowana jako pewna wartość będąca gwarantem obfitości przeżyć natury seksualnej, ale i emocjonalnej. Paradoksalnie, przestaje być czymś, co się bada (to słowo z rejestru naukowej dociekliwości), stając się tym, czego można pożądać<sup>24</sup>.

Odnalezienie śladów narracyjnej biografii Obcego/Innego na kartach utworów pisarza nie stanowi pracowitej aktywności czytelniczej, jednakże wskazanie nadrzędnej figury

<sup>23</sup> Gruba Anielka to postać pojawiająca się w opowiadaniach Pankowskiego. Por. np. *Pątnicy z Macierzyzny*.

<sup>24</sup> Podobna scena pojawia się we fragmencie *Matuga idzie. Przygody*, w którym przedstawiona jest postać Profesora (charakterystyczny, quasi-autobiograficzny motyw w twórczości Pankowskiego) – homoseksualisty kolekcjonującego m.in. (francuskojęzyczne) inskrypcje z szaletów miejskich, będące znacznikami bogatych przeżyć: „Ja tym żyję. *Świństwa*. Ma pan prawo tak myśleć. Ale słowem tym nie zmazał pan mężczyzn, co jak rok długi, w gorączce krwi, wpisują się, wołając braci. Niech pan pomyśli, co to za dziennik samotności”. Pojawia się ciekawe odwrócenie ról w stosunku do Rudolfa: tutaj także występuje zestawienie profesora z „naturszczykiem”, którym jest Władzio Matuga, jednak w tym przypadku to właśnie on stara się interpretować życie i zainteresowania Profesora w kategoriach „socjologicznych”, Profesor zaś nadaje swoim zbiorom i doświadczeniom pewne kulturowe znaczenie („Panie profesorze, ja się domyślam, że pan to naukowo zbiera, że klasyfikuje...”). Marian Pankowski, *Matuga idzie. Przygody* (Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1959), 90.

„inności”, która organizowała by i w pewien sposób określała pojmowanie Innego, jest już interpretacyjną grą wyższej próby. Przyglądając się funkcjonowaniu bohatera-narratora w opowiadaniach Pankowskiego, nie można nie zwrócić uwagi na pewien stały motyw, punkt zbieżny wszystkich pomysłów dotyczących kreacji postaci, który do wyrazu „biografia” dodawałby parentetyczny przedrostek „(auto)”. Jest nim sytuacja owego wspomnianego już *porte-parole* pisarza, który dzieli z autentycznym pierwowzorem bardzo dużo elementów biografii. Zwykle jest to emerytowany profesor przybywający z zagranicy (z Brukseli, w której osiedlił się na emigracji). Tworzy się więc sytuacja, w której Obcym, przybyszem, zostaje Swój – rodak. Wizyta „po latach” ma zazwyczaj charakter specyficznie rozliczeniowy, z przewagą pierwiastka krytycznego nad sentymentalnym, protekcyjnego nad rozszczeniowym, choć relacja emigranta i ojczyzny jest oczywiście dużo bardziej niejednoznaczna. Pojawiają się kwestie wyobcowania i niedopasowania oraz dystansu, który już nie rośnie, lecz jest znaczącą i stanowczą przeszkodą w nawiązaniu bezkrytycznie pozytywnej więzi. Konfrontacja z narodowymi i – co chyba ważniejsze – lokalnymi mitami jest świadectwem tego, jak trwały ślad dziecięca mitologia odcisnęła na starzejącym się człowieku<sup>25</sup>. W niektórych opowiadaniach (*Nie grają nam surmy bojowe...*, *Niewola i dola Adama Poremby*) pojawia się nawet wątek wzajemnej niechęci emigrantów wobec siebie. Najważniejszą jednak kwestią związaną z Obcym-przybyszem jest fakt, że za każdym razem, gdy pojawia się w fabule, jest także innym Obcym: starcem, ateistą, homoseksualistą, Żydem lub Żydówką... I to jest już punkt graniczny owego quasi-autobiografizmu twórczości Pankowskiego. Atrakcyjności sprawie balansu (auto)biograficzności przydaje to, że Marian Pankowski przez lata korespondował z istniejącym w rzeczywistości Rudolfem, który był prototypem powieściowego bohatera, a ich korespondencja stanowi pełną pikanterii lekturę z licznymi załącznikami w postaci szkiców i rysunków pornograficznych autorstwa korespondenta pisarza. Anna Turczyn w artykule o autofikcji pisze: „W przypadku fikcji literackiej autor ustanawia z czytelnikiem pakt o fikcyjności opowiadanej historii oraz o braku tożsamości między nim a bohaterem powieści [Serge, autor pojęcia »autofikcja« – P.G.]. Dubrovski zaś w preambule do *Fils* powiada, że chodzi o fikcję wydarzeń i faktów rzeczywistych, czyli *sfikcjonalizowanie* elementów pochodzących z porządku rzeczywistości. Autofikcja więc mogłaby być jednocześnie autobiografią i powieścią: w pierwszym przypadku «materiałem» są wydarzenia i osoby autentyczne, w drugim zostaje on wpisany w kadr powieści, a mówiąc ściślej, w porządek języka, gdzie wszystkie wydarzenia i fakty komponują się według prawa i pragnienia

<sup>25</sup> Na ten temat zob. Stanisław Barć, „Mity i stereotypy w prozie Mariana Pankowskiego”, *Akcent* 4 (1991): 124–135. Na temat emigracyjnego aspektu osoby i twórczości Mariana Pankowskiego (nieuważającego siebie samego za emigranta) zob. Szczepan Całek, „Pankowski – awersja do Emigracji”, *Ha!Art* 1 (18) (2004): 110–111.

pisania”<sup>26</sup>. *Rudolf* w świetle tego, co wiadome o kontekście autobiograficznym, wydaje się modelową powieścią ilustrującą prawidłowości autofikcyjne.

Odwaga artystyczna Pankowskiego pozwalała mu mieszać kontrowersyjne i mało popularne cechy tożsamościowe i osobowe ze swobodnie traktowanymi faktami z własnej biografii, co stawało się przyczyną nieporozumień (jednym z największych jest często podejmowana kwestia żydowskiego pochodzenia autora, którego „doszukiwano się” przez fakt jego obozowej przeszłości; Pankowski pochodził z rodziny katolickiej, a do obozu trafił za przynależność do Związku Walki Zbrojnej). Przedmiotem nieukrywanej krytyki stawał się często jego stosunek do narodowej mitologii, który celnie i wymownie skomentował w jednej z uwag dotyczących *Teatrowania nad świętym barszczem*: „Nie śmiałem pisać o Auschwitz, bo zapamiętałem co innego – erotykę, okrucieństwo i miłosierdzie, ale żadnego patriotyzmu. Miałem pisać, jak dwóch kapów – niemieckich bandytów – martwi się, że *pipel* – kochanek jednego z nich – ma kłopoty z brzuszkiem?”<sup>27</sup>. Podobnie jak podmiot Gombrowiczowski, bohater Pankowskiego to, cytując Ryszarda Nycza z artykułu o wzorach tożsamości w kulturze polskiej XX wieku, „przybysz nie należący do wspólnoty z wyboru; pozbawiony istniejących w niej praw, ale i nie poczuwający się do wypełniania nakładanych przez nią obowiązków – jak ktoś autentycznie wolny, kto kulturuje swą wolność nawet za cenę wykluczenia z każdej tubylczej społeczności”<sup>28</sup>.

Wspominając o „uniwersalnej pojedynczości”, jednostkowości, zewnętrżności czy niepowtarzalności jednostek składających się na uniwersum bohaterów Pankowskiego, wciąż niełatwo unikać odwoływania się do mocno w nich zakorzonego i zdaje się, nieusuwalnego poczucia głębokiej samotności. Społeczności, wyrzucając na swój margines Innych, skazują ich na istnienie w odseparowaniu od ludzkiej ekumeny, a więc postępują w myśl zasady sformułowanej przez niejednokrotnie pojawiającego się w dalekim tle – choć przecież fundamentalnego – bohatera tych rozważań, Lévinasa, a przytaczanej przez znakomitego popularyzatora jego myśli, Michała Pawła Markowskiego: oddzielają od siebie byty, które już nigdy się nie połączą. „Między bytami nigdy nie może dojść do całkowitego zetknięcia, które byłoby zlikwidowaniem różnicy. [...] Inne jest tylko to, co zostało na zawsze odobecnione, co zostało odseparowane, a więc to, czego nigdy nie będziemy mogli wciągnąć w orbitę swojej tożsamości”<sup>29</sup>. Każdy odczuwa konieczność autoidentyfikacji i samookreślenia się,

<sup>26</sup> Anna Turczyn, „Autofikcja, czyli autobiografia psychopolifoniczna”, *Teksty Drugie* 1–2 (2007): 205.

<sup>27</sup> „Żegnaj, Maniuś, żegnaj!”, *Gazeta Wyborcza* [dodatek *Duży Format*] 96 (2006): 2.

<sup>28</sup> Ryszard Nycz, „Każdy z nas jest przybyszem. Wzory tożsamości w literaturze polskiej XX wieku”, *Teksty Drugie* 5 (1999): 47.

<sup>29</sup> Michał Paweł Markowski, „Miłość i separacja”, w: *Pragnienie i bałwochwalstwo* (Kraków: Znak, 2004), 112–113.

jak twierdził Maurice Blanchot, i jest to potrzeba niezwykle konkretnego utożsamienia się – „w swoim imieniu, w czasie i przestrzeni społecznej, w relacjach z innymi, także w tej najintymniejszej z przestrzeni społecznych: we własnym ciele”<sup>30</sup>. Być może dramatyczne próby, które podejmują bohaterowie i bohaterki utworów Pankowskiego, są skazane na sromotne niepowodzenie dopóty, dopóki wolność ekspresji somatycznej nie stanie się rzeczywistością.

## Bibliografia

- Amenta, Alessandro. „Obrzęd ciał i sprawa polskości”. *Ha!Art* 1 (2004): 97–100.
- Amenta, Alessandro. „Strategie tożsamościowe i dyskursy homoseksualne w prozie polskiej XX wieku”. *Postscriptum* 2 (52) (2006): 46–55.
- Barć, Stanisław. „Mity i stereotypy w prozie Mariana Pankowskiego”. *Akcent* 4 (1991): 124–135.
- Badiou, Alain. „Paweł – nam współczesny”. W: *Święty Paweł. Ustanowienie uniwersalizmu*. Tłum. Julian Kutyla, Paweł Mościcki, 17–26. Kraków: Ha!Art, 2007.
- Bartoś, Tadeusz. „Religijny język na nowe czasy”. W: *Deus otiosus. Nowoczesność w perspektywie postsekularnej*, red. Agata Bielik-Robson, Maciej A. Sosnowski, 315–335. Warszawa: Krytyka Polityczna, 2013.
- Bauman, Zygmunt. *Razem, osobno*. Tłum. Tomasz Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2003.
- Bielecki, Marian. „Wstępnie o inności”. W: *Kłopoty z innością*, Marian Bielecki, 5–13. Kraków: Universitas, 2012.
- Bourdieu, Pierre. *Męska dominacja*. Tłum. Lucyna Kopciwicz. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2004.
- Całek, Szczepan. „Pankowski – awersja do emigracji”. *Ha!Art* 1 (2004): 110–111.
- Chudoba, Ewa. „Homoseksualizm jako projektujące pojęcie modernizmu”. W: *Literatura i homoseksualność. Zarys problematyki genderowej w kanonicznych tekstach literatury światowej i polskiej*, 18–33. Kraków: Libron, 2012.
- Gosk, Hanna. „O czym opowiada Inny/Obcy”. *Polonistyka* 6 (2006): 11–15.
- Iwasiów, Inga. „Ciało niechciane. Pogranicza identyfikacji seksualnej jako problem literatury i krytyki literackiej”. W: *Codziennie, przedmiotowe, cielesne. Języki nowej wrażliwości w literaturze polskiej XX w.*, red. Hanna Gosk, 291–303. Izabelin: Świat Literacki, 2002.
- Kochanowski, Jacek. *Spektakl i wiedza. Perspektywa społecznej teorii*. Łódź: Wschód–Zachód, 2009.
- Marecki, Piotr. *Nam wieczna w polszczyźnie rozróżba! Marian Pankowski mówi*. Kraków: Ha!Art, 2011.
- Markowski, Michał Paweł. „Inność i tożsamość”. W: *Pragnienie i bałwochwalstwo. Felietony metafizyczne*, Michał Paweł Markowski, 101–107. Kraków: Znak, 2004.

<sup>30</sup> Łukasz P. Wróbel, „*L'amour et la mort*. Między retoryką Erosa a erotyką Tanatosa”, w: *Maurice Blanchot. Literatura ekstremalna*, red. Paweł Mościcki (Warszawa: Krytyka Polityczna, 2007), 167.

- Momro, Jakub. „Wierność ciału niespokojnemu. Wokół *Księżdz Heleny Mariana Pankowskiego*”. *Ha!Art* 1 (2004): 112–115.
- Nasiłowska, Anna. „Posłowie. Marian Pankowski – pisarz do odkrycia”. W: *Polak w dwuznacznych sytuacjach*, red. Krystyna Ruta-Rutkowska, 143–152. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2000.
- Nycz, Ryszard. „Každy z nas jest przybyszem. Wzory tożsamości w literaturze polskiej XX wieku”. *Teksty Drugie* 5 (1999): 41–51.
- Pankowski, Marian. *Ksiądz Helena. Wybór utworów dramatycznych*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1996.
- Pankowski, Marian, *Na paryskim sztrychu. Fragmenty rękopisu Rudolfa Niemca wybrał i wstępem poprzedził Marian Pankowski*, „Ha!Art” 1 (2004): 82–96.
- Pankowski, Marian. *Putto*. Poznań: Softpress, 1994.
- Pankowski, Marian. *Rudolf*. Kraków: Ha!Art, 2005.
- Pilarski, Przemysław. „Anarchia (z) ciała. Homoseksualność jako figura kontestacji w *Rudolfie Mariana Pankowskiego*”. *Ha!Art* 1 (2004): 101–103.
- Ritz, German. „Dyskurs płci w ujęciu porównawczym”. *Teksty Drugie* 5 (1999): 117–123.
- Ritz, German. „Eros i sublimacja u Jarosława Iwaszkiewicza”. *Teksty Drugie* 1 (1994): 29–48.
- Ritz, German. *Niż w labiryncie pożądania: gender i płć w literaturze polskiej od romantyzmu do postmodernizmu*. Tłum. Bronisław Drąg. Warszawa: Wiedza Powszechna, 2002.
- Ruta-Rutkowska, Krystyna, red. *Polak w dwuznacznych sytuacjach. Z Marianem Pankowskim rozmawia Krystyna Ruta-Rutkowska*. Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2000.
- Ruta-Rutkowska, Krystyna, *Szkice o twórczości Mariana Pankowskiego*. Warszawa: Wydział Polonistyki UW, 2008.
- Śmieja, Wojciech. „Historia pożadan(i)a. Czy homoseksualista potrzebuje historii?”. W: *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*, 137–164. Kraków: Universitas, 2010.
- Śmieja, Wojciech. „Kanon i kanony, czyli jak rozumieć pojęcie *literatura homoseksualna*?”. W: *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*, Wojciech Śmieja, 9–36. Kraków: Universitas.
- Warkocki, Błażej. „Thomas i Tommaso, czyli wywrotowa lekkość symetrii”. W: *Różowy język. Literatura i polityka kultury na początku wieku*, Błażej Warkocki, 89–99. Warszawa: Krytyka Polityczna, 2013.
- Wróbel, Łukasz P. „*L'amour et la mort*. Między retoryką Erosa a erotyką Tanatosa”. W: *Maurice Blanchot. Literatura ekstremalna*, red. Paweł Mościcki, 163–183. Warszawa: Krytyka Polityczna, 2007.
- Zdanowicz-Cyganiak, Katarzyna. „Inność w potrzasku. Kilka refleksji o *innym* ponowoczesnym”. *Anthropos?* 10–11 (2008). Dostęp: 1.05.2014. <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos6/texty/zdanowicz.htm>.

**On oneself, the Other and Rudolf:  
Marian Pankowski and his favourite biographical figure**

Summary

The article is an attempt to analyse the literary output of Marian Pankowski, Polish writer, in terms of the phenomenon of otherness as a biographical figure and its exemplifications. The research material consists of Marian Pankowski's works mainly from the late period of his literary activity – the novels *Rudolf*, *Putto* and the drama *Ksiądz Helena*. The main course of reflexion concentrates on gender aspects of the literary characters' construction. It is divided into some minor categories concerning for example the ways of showing the Other (by presenting, familiarizing, justifying) and analyzing areas bound with the essence of sensing own alienation. The analysis of literature was carried out using some cultural, anthropological and esthetic contexts and by the use of feminist, gender or postsecular theory.

Keywords

prose, drama, gender, feminism, homosexuality, otherness

*Translated by Przemysław Górecki*

PROSIMY O CYTOWANIE TEGO ARTYKUŁU JAKO:

Przemysław Górecki, „O sobie, innym i Rudolfie, czyli Marian Pankowski i jego ulubiona figura biograficzna”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 1 (06) (2016): 161–175.